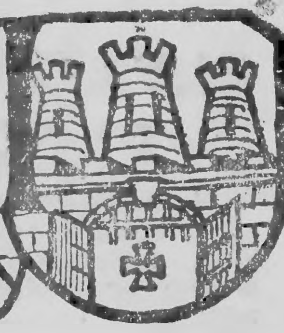




DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr 109

Opiata pocztowa
niezłożona ryczałtem

PŁOCK, Piątek 14 Czerwca 1929 roku.

Konto czekowe P. K. O.
61990.

ROK VIII

CENA 4 POJEDYNCZEGO NUMERU „DZIENNIKA PŁOCKIEGO” 20 GR. PRENUMERATA MIESIĘCZNA 4 ZŁ.; Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4.50 ZŁ.; NA PROWINGII 5 Z

Napad na strażnicę litewską.

KOWNO, 14.6 (tel. z Warsz.) W nocy z 10 na 11 czerwca do litewskiej strażnicy Klamrowo wtargnęło 10 uzbrojonych ludzi, którzy, sterowawszy komendanta i strażników

litewskich, zabrali od nich wydania hasła. Po uzyskaniu hasła napastnicy powiązali strażników, odebrali im broń i skierowali się w kierunku lasu.

Rada Ligi przyjęła sprawozdanie Addatciego.

Mowa min. Zaleskiego.

MADRYT, 14.3 (tel. z Warszawy). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywano projekt zmian w procedurze mniejszościowej Ligi opracowanej przez Addatciego.

W dyskusji zabrał głos Stresemann, zaznaczając, że obecne wyniki nie dają prawdziwie rozwiązania zupełnego, stanowią jednak poprawę.

Następnie przemawiali Titulescu, Briand i Zaleski.

M. in. minister Zaleski oświadczył: „przyjmuję projekt rezolucji w mojej podwójnej roli członka Rady

i przedstawiciela jednego z państw, które podpisały traktat o mniejszościach narodowych. Daję temu projektowi swoją aprobatę z zastrzeżeniami, które mialem naprzód uczynić przed Radą, a będące przedmiotem naszej rezolucji. Stawiam jako zasadę nienaruszalność całości zasady prawnej postępowania traktatowego z rozdzieleniem opieki nad mniejszościami.

W wyniku dyskusji przyjęła Rada Ligi sprawozdanie Addatciego.

Min. Zaleski z wizytą u króla hiszpańskiego

MADRYT, 14.6 (tel. z Warszawy). Wczoraj po południu p. minister Zaleski złożył oficjalną wizytę królowi

Hiszpanji Alfonsowi XIII.

Dzienniki stołeczne żywo sobie komentują fakt powyższy.

Delegat papieski u prezydenta Meksyku.

MEKSYK, 14.6 (tel. z Warszawy). Prezydent Gil przyjął dziś delegata papieskiego mgr. Flores i odbył

z nim konferencję na temat zagadnienia religijnego w Meksyku.

Walki w Marokku.

PARYŻ, 14.6 (tel. z Warszawy). Donoszą z Rabatu, że w związku z zuchwałym napadem koczowniczych plemion górskich południowego Atlasu na francuskie przednie strażnice, w czasie którego francuzi ponieśli poważne straty, wyższe wła-

dze wojskowe w Marokku wysłały znaczne posiłki, złożone z oddziałów legii cudzoziemskiej, celem zgnielenia ruchu powstańczego. W kołach międzynarodowych panuje przekonanie, że władze w najbliższej przyszłości całkowicie opanują sytuację.

„Żółty Ptak” nad Atlantykiem.

Niepowodzenie „błyskawicy”.

OLD ORCHARD, 14.6 (tel. z Warszawy). Kilka minut po odlocie „Żółtego Ptaka” miał wystartować do lotu transatlantyckiego z Old Orchard do Paryża samolot „Błyskawica”.

Samolot przy starcie samym doznał niepowodzenia. Aparat przewrócił się i połamał skrzydła, lotnicy nie ponieśli żadnego szwanku.

OLD ORCHARD, 14.6 (tel. z Warszawy). Lotnicy francuscy Lotti Assolant i Lefavré, którzy wczoraj o godzinie 3 po południu wystartowali do lotu transatlantyckiego na samolocie „Żółty Ptak” z Old Orchard do Paryża — wysłali depezę iskrową, że lot odbywa się pomyślnie i w warunkach sprzyjających.

Konkordat Prus z Watykanem.

BERLIN, 14.6 (tel. z Warszawy). Nuncejsz apostolski Pacelli i pruski prezes Rady Ministrów doktor Braun

parafowali wczoraj Konkordat Prus z Watykanem.

Tekst Konkordatu opublikowany będzie w piątek.

Wyrok w sprawie zamachu na inkasentkę.

KATOWICE, 14.6 (tel. z Warsz.). Wczoraj zapadł wyrok na sprawę zamachu, Wilhelma Szwadka na inkasentkę Gertrudę Dames, który porwał jej z przed gmachu Pocztowej

Kasy Oszczędności teoską z pieniędzmi w ilości 3481 złotych.

Sąd skazał go na 1 i pół roku więzienia, zaś jego pomocnika, niejakiego Hula również na 1 i pół roku.

Powstanie w Wenezueli.

LONDYN, 14.6 (tel. z Warszawy). Donoszą z Caracas, że minister wojny Wenezueli oświadczył urzędowo, że powstańcy, którzy wylądowali w prowincji Falcon, są pobici na głowę i uciekli w góry. Wojska rządowe

prowadzą ofensywę przeciwko nim. Wódz powstańców, generał Urbino, jest wraz z całym oddziałem otoczony przez wojska wierne rządowi i będzie się musiał wkrótce poddać z powodu braku broni i amunicji.

Echa zejść lwowskich.

LWÓW, 14.6 (tel. z Warszawy). W dniu wczorajszym zostało zwol-

nionych z więzienia 4-oh studentów. Spodziewane są dalsze zwolnienia.

Odwołanie ambasadora Howarda.

NOWY JORK, 14.6 (tel. z Warszawy). Korespondent waszyngtoński dziennika „New York Times” donosi, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych przypuszczają, iż rząd angielski zamierza odwołać obecnego ambasadora Anglii, sir Esme Howarda, jeszcze przed wly-

nię Mac Donalda w Stanach Zjednoczonych. Możliwe jest, iż stanowisko ambasadora powierzone będzie Gilbertowi Murrayowi, profesorowi języka greckiego na uniwersytecie oxfordzkim.

Okres urzędowania sir Esme Howarda powinien trwać normalnie do wiosny przyszłego roku.

Słup słowiański w Gdyni.

TORUŃ, 14.6 (tel. z Warszawy). Dnia 19 b.m. odbędzie się w Gdyni uroczyste ustawienie nad wybrzeżem słowiańskiego słupa granicznego przez delegatów polskiego związku młodzieży wiejskiej oraz delegatów narodów słowiańskich, którzy przybędą w tym celu do Gdyni ze zjazdu na

PWK w Poznaniu. Słup słowiański jest 4 mtr. wysoki w kształcie ośmiokątnym, w którego podstawie znajdują się szkatułki, zawierające ziemię z różnych państw słowiańskich. Podobne słupy staną w różnych państwach słowiańskich.

Premjer dr. Switalski we Lwowie.

LWÓW, 14.6. (tel. z Warszawy). Wczoraj rano pociągłem pośpiesznym przyjechał do Lwowa p. prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski z rodziną. Na dworcu oczekiwali p. premjera p. wojewoda Gołu-

chowski, starosta grodzki Klotz, komendant miasta, oraz prezes dykcji kolejowej inż. Prachtel Morawiański. Przyjazd p. premjera do Lwowa ma charakter czysto prywatny.

Sprowadzenie zwłok gen. Bema.

TARNÓW, 14.6 (tel. z Warszawy). Polska delegacja, udająca się do Aleppo po zwłoki generała Bema, wyjeżdża dnia 18 bieżącego miesiąca ze Lwowa na Saitiyn, Constanca. Delegacji przewodniczy członek ścisłego komitetu sprowadzenia zwłok generała Bema pułkownik Emil Krukiewicz-Przedrzymieski, ofiálny przed-

stawiciel armii polskiej w czasie uroczystości przewiezienia zwłok z Syrii do Polski.

Specjalny wagon z pociągu Państwa Prezydenta Rzeczypospolitej, oddany dla przewiezienia trumny z Konstantynopola do Polski, odeszł dnia 10 bieżącego miesiąca z Warszawy do Konstantynopola.

Pragmatyka służbowa.

WARSZAWA, 14.6. Wczoraj odbyła się w prezydium Rady Ministrów narada w sprawie pragmatyki urzędniczej; omawiano przedewszyst-

kiem kwestje, dotyczące poziomu wykształcenia urzędników, oraz sprawę zwalniania urzędników od wymaganego cenzusu naukowego.

Wniosek polski na konferencji pracy.

GENEWA, 14.6 (tel. z Warszawy). W komisji do spraw czasu pracy pracowników prywatnych instytucji, delegatka Wąsniowska w imieniu trzech organizacji pracowników umysłowych: Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, oraz Federacji Pracowników Umysłowych popierała wniosek polskiej delegacji robotniczej, dotyczący ograniczenia czasu pracy pracowników prywatnych instytucji do 40 godzin tygodniowo, podczas gdy kwestjonariusz Międzynarodowego Biura Pracy określa czas pracy na 48 godzin tygodniowo, podobnie jak dla pracowników fizycznych.

Pani Wąsniowska dowodziła, iż 8-miogodzinny dzień pracy dla pracowników umysłowych jest zbyt długi oraz że pracownik ten poza zawodową pracą winien mieć jesz-

cze czas na wypełnianie obowiązków rodzinnych, społecznych i obywatelskich; będąc stale przemęczonym pracą umysłową nie może być normalnym członkiem społeczeństwa. Pani Wąsniowska powoływała się na stosunki, panujące w Polsce, Szwecji i innych krajach, wskazując na niezmierną doniosłość omawianych spraw.

Wniosek polski, który popierały Holandia, Czechosłowacja, Finlandja i Bułgaria, nieznał większej nawet wśród samej grupy robotniczej, składającej się przeważnie z przedstawicieli międzynarodówek, która to grupa jest zdania, iż pracownik umysłowy nie może mieć lepszych warunków pracy niż robotnik.

Jak widać z powyższego, sprawa która dojrzała już zupełnie w Polsce nie znajduje jeszcze zrozumienia na terenie międzynarodowym.

Węgry niebezpieczeństwem dla pokoju.

BELGRAD, 14.6 (tel. z Warszawy). Odpowiedź węgierskiego ministra spraw zagranicznych Walko na demarche posłów Małej Ententy wywołała tutaj wielkie niezadowolenie.

Koła polityczne twierdzą, że otwarte wystąpienie kierownika polityki węgierskiej przeciwko traktatowi pokojowemu w Trianon winno zwrócić uwagę nie tylko państw sąsiednich ale i wielkich mocarstw.

Podobne enuncjacje nie mogą

przyczynić się do konsolidacji pokoju w Europie centralnej.

ZAGRZEB 14.6 (tel. z Warszawy). Dziennik „Obzor” omawia stanowisko Małej Ententy w związku z wystąpieniami jej przedstawicieli w Budapeszcie.

Sprawa, otwarta przez hr. Bethlena, nie została zlikwidowana i grozi możliwością wywołania konfliktu pomiędzy państwami Małej Ententy a Węgrami.

ELEKTROWNIA PŁOCKA.

Niema inwestycji w mieście, któryby jeszcze przed swoim powstaniem i funkcjonowaniem była przedmiotem takiego niezadowolenia i krytyki, jak elektrownia miejska w Płocku.

Ponieważ rozlegające się dotychczas głosy krytyków należały poważnie do profanów, nie od rzeczy będzie wysłuchać kilku kompetentnych uwag, wypowiedzianych w od-czytanie środowym przez specjalistę, budowniczego elektrowni, p. inż. Starzyńskiego. Odczyt wygłoszony został w T-stwie techników, instytucji, która zawsze stara się trzymać rękę na pulsie najważniejszych zagadnień gospodarki miejskiej i powiatowej.

Zwróćmy uwagę na kilka uwag najogólniejszych, strona techniczna bowiem, która była tematem odczytu, może być przedmiotem krytyki jedynie ze sfery kompetentnych techników, po zbadaniu urządzeń elektrowni na miejscu.

Uwagi te należy poprzedzić wstępem co do konieczności budowy elektrowni miejskiej, wobec istniejącej dotychczas elektrowni prywatnej, zasilającej miasto. Kwestja ta właściwie została rozstrzygnięta już kilka lat temu, jeszcze przed objęciem rządów w mieście przez obecnego p. prezydenta. Już wówczas Magistrat i Rada Miejska doszły do wniosku, że dotychczasowa elektrownia pod żadnym względem nie odpowiada współczesnym urządzeniom technicznym, a kontynuowanie jej naraża miasto na zwiększające się wciąż koszty oświetlenia, wydawane nieprodukcyjnie. Ciężła również miastu zależność od firmy prywatnej, narażająca na ciągłe starcia w sprawie określenia ceny prądu, wytwarzająca atmosferę ciągłych zatargów, rozstrzyganych mniej lub więcej pomyslnie przez władze nadzorcze.

Postanowienie więc budowy elektrowni miejskiej, o ile pamiętamy w swoim czasie nie wzbudziło poważniejszego sprzeciwu wśród opinii ogółu płockiego.

Natomiast głównym przedmiotem niezadowolenia stał się wybór miejsca pod elektrownię i jej zbyt obszerne, jak na potrzeby miasta, rozmiary. Otóż powyższe zarzuty starał się przedewszystkiem odeprzeć prelegent. Co do pierwszego zarzutu (wybór miejsca), p. inż. Starzyński przedstawił nam konieczność budowy elektrowni w tem a nie innem miejscu, (w Radziwlu) jako konieczność wyolaną względami technicznymi. Wysoki brzeg płocki przedstawia niezwykle trudności, głównie ze względu zaopatrzenia elektrowni w wodę, bezpośrednio z Wisły. Można by pobrać wodę z miejsc, gdzie brzeg się obniża (dawny młyn w okolicy wodociągów miejskich). Jednakże i tu zaopatrzenie w wodę byłoby sprzężone z wielkimi trudnościami. Trzeba by było budować specjalne pompy, co zwiększyłoby koszty eksploatacji elektrowni o 50 do 60 tysięcy złotych rocznie wydawanych zupełnie nieprodukcyjnie.

Zmusiło to zarząd budowy elektrowni do stawiania budynku w Radziwlu. Wybrany na ten cel teren odpowiada w zupełności swemu przeznaczeniu. Nie przedstawia on trudności inwestycyjnych, podstawa na fundamenty odpowiada wszelkim wymaganiom budowlanym (warstwa piasku, pod którą znajdują się twarde ilły). Pod tym względem teren radziwolski jest znacznie łatwiejszy od włocławskiego, gdzie trzeba było uciekać się w wielu razach do wbi-jania palów.

Drugi zarzut, to zbytne rozmiary elektrowni. Zarzut ten odpiął prelegent właśnie względami natury ekonomicznej. W miarę funkcjonowania elektrowni i rozrastania się miasta — koło abonentów prądu zwiększać się będzie ustawicznie. Wzrost ten najskromniej obliczać można na 25 proc. rocznie, a nawet więcej. Mówca powoływał się pod tym wzglę-

dem na praktykę innych elektrowni, gdzie po pewnym czasie funkcjonowania zachodziła potrzeba rozszerzenia elektrowni, a w niektórych wypadkach nawet potrzeba budowania nowych gmachów, decydującą zresztą kwestją w takich wypadkach jest zasięg dostateczny eksploatacji elektrowni i związanej z tem dochodowości. Wychodząc z tych założeń, postanowiono pobrać elektrownię, która byłaby centrum, rozszerzającą swą pracę i na okolicę. Przewidywane jest przyłączenie powiatów gostyńskiego i kutnowskiego, a w przyszłości może i sierpskiego. Na pobrać elektrowni w Radziwlu wpłynęła zresztą i ta okoliczność, że ze względu na dostawę węgla, jest to znacznie dogodniejszym koleją zaś na brzegu płockim jest kwestją narazie dalszej przyszłości.

Stosownie do większych rozmiarów odpowiednio zostały rozplanowane budynki elektrowni, które w razie potrzeby mogą być rozszerzone.

Poza temi uwagami właściwy temat odczytu stanowiła strona opisowa urządzeń technicznych, (kotłowni maszynowej i rozdzielni), oraz opis sieci elektrycznej Płocka. Z opisu tego dowiedzieliśmy się, że elektrownia płocka odpowiada najnowszym wymaganiom technicznym, zarówno pod względem ekonomicznym zużycia energii elektrycznej, jak i zabezpieczenia urządzeń.

Do najważniejszych zarzutów stawianych elektrowni, należy również strona finansowa przedsiębiorstwa. Kwestja ta nie była poruszana na zebraniu. Należy jednak oczekiwać, że w niedługim czasie zostanie ona wyjaśniona, a niebawem, być może, straci nieco na swoim napięciu, wobec zapowiedzi rychłego uruchomienia elektrowni.

KOMUNIKACJA

Gdynia — Nowy Jork.

Na mocy umowy, zawartej w dniu 11 kwietnia r. b. między rządem Rzeczypospolitej a towarzystwem żegludowym „American Scantic Line” zostaje uruchomiona komunikacja bezpośrednia między Gdynią a Nowym Jorkiem. Komunikację tę będą utrzymywały następujące statki wspomnianego towarzystwa: 1) „Argosy” — pojemność brutto 4995 ton rej., 2) „Bird City” — 4983 t. r., 3) „City of Fairbury” — 5052 t. r., 4) „Easterner” — 5840 t. r., 5) „Eastern Daw” — 5842 t. r., 6) „Minnequa” — 5165 t. r., 7) „Sagapora” — 5113 t. r., 8) „Saguache” — 5021 t. r., 9) „Schenestady” — 5144 t. r.

Statki wspomniane będą wychodziły w roku bieżącym z Nowego Jorku, udając się do Gdyni w następujące dni: czerwiec — 6, 20; lipiec — 3, 18; sierpień — 1, 15, 29; wrzesień — 12, 26; październik — 10, 24; listopad — 7, 21; grudzień — 5, 19.

Ministerjum zwraca przytem uwagę, że taryfa frachtów na towary, idące z Nowego Jorku do Gdyni, nie jest droższa od taryfy za przewóz tych towarów z Nowego Jorku do Polski w drodze na Hamburg; to samo tyczy się wywozu artykułów z Polski do Nowego Jorku i innych portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych.

Szczegółowe informacje otrzymać można w biurze oddziału warszawskiego „American Scantic Line” (Warszawa, Al. Ujazdowska 37).

ECHA PŁOCKIE.

KALENDARZYK.

CZERWIEC

14

PIĄTEK

Dziś: Bazylego

Jutro: Jolenty

Wschód słońca 5.15,
Zachód słońca 7.56.

STAN WODY — WISŁA.

Płock, 14.6 + 145 ub. 22 temp. 18.4

RADJO-KONCERTY.

Program na dziś.

12.10 Koncert płyt gramofonowych.
12.50 Komunikaty P. W. K.
13.00 Komunikaty.
15.50 Koncert płyt gramofonowych.
17.55 Koncert popołudniowy.
18.45 Komunikaty P. W. K.
20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.

Praca kulturalno - oświatowa w więzieniu płockim.

Dnia 9 maja roku bieżącego w szkole więziennej wygłoszony został z przesłuchaniami przez nauczyciela Piotrowskiego odczyt pod tytułem „Trylogja” Sienkiewicza, wzbudzając wśród więźniów ogólne zainteresowanie i zachęcając ich do czytania pożytecznych książek, które są im wypożyczane z biblioteki więziennej. Dnia 9 czerwca roku bieżącego o godzinie 3 po południu przez księdza kapelana Mierzińskiego wygłoszony był drugi odczyt o szkodliwości alkoholu, poparty tablicami porównawczymi. Prelegent w krótkich leśach dobitnych słowach przedstawił, iż dzięki napojom alkoholowym szerzy się wśród nałogowców znacznie większy procent śmiertelności, szerzą się różne choroby weneryczne, rodzi się wiele dzieci ułomnych, niedorozwiniętych i upośledzonych, tak fizycznie jak i umysłowo. Wreszcie zaznaczył, że przeważna ilość zabójstw ma w swej przyczynie alkohol. Odczyt zakończył prelegent serdecznymi, ojcowskimi słowami, zachęcając do abstynencji, dzięki czemu w wielu dziedzinach życia zapanuje miłość, zgoda i dobrobyt w naszej Ojczyźnie.

Następnie odegrana została przez pana Szejera, ze współudziałem amatorów, 1-aktówka, związana z powyższym odczytem, pod tytułem „Bój o karoszę”. Komedyjka wywarła nader miłe wrażenie i więźniowie odnieśli z niej niewątpliwie korzyść wychowawczą. Na zakończenie odegrano drugą 1-aktówkę humorystyczną pod tytułem „Ostatnie 10 slotów”. W obu komedyjkach wykazał swój niespożyty talent, znany na gruncie Płockim, pan Szejer, który po mistrzowsku odgrywał swoje role, bawiąc świetnie słuchaczy i rozwesalając ich szare i monotonne życie więzienne.

Zebranie Rady Miejskiej.

W dniu 17 czerwca 1929 roku (poniedziałek) o godzinie 20 ej odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad przewiduje następujące sprawy:

1. — Odczytanie protokołów poprzednich posiedzeń;
2. — Komunikaty;
3. — Wybór członka Komisji Rewizyjnej na miejsce pana Trzeciaka;
4. — Rozpatrzenie regulaminu Komisji Opieki Społecznej i wybór 6-u członków do tej Komisji;
5. — Ustalenie cen za prąd elektryczny;
6. — Upoważnienie Magistratu do zaciągania krótkoterminowych pożyczek w Polskim Banku Komunalnym na rok 1929/30;
7. — Rozpatrzenie budżetu na rok 1929/30.

Pomoc dla Wileńszczyzny.

Polski Czerwony Krzyż przypomina, że dotknęci klęską głodu współbracia nasi na Wileńszczyźnie oczekują od nas pomocy.

Każdy grosz, złożony na ten cel, ulży ich cierpieniom.

Baczność Kolarze!

W przyszłą niedzielę, to jest 23 bieżącego miesiąca, ruchliwy Zarząd Płockiego Towarzystwa Kolarzy urządza zbiorową wycieczkę dla swych członków oraz ich rodzin do Łąka nad Jeziorem.

Zbiórka w lokalu towarzystwa w dzień wyjazdu o godz. 8 rano.

Chciwa bufetowa.

Na statku „Mazur” firmy St. i J. Górniacy „trzyma” bufet niejaka Nogat Aleksandra, znana ze swej chciwości.

Oto najjaskrawszym potwierdzeniem powyższego protokołu policyjny za fałszowanie esenacji od herbaty.

Zginął 100-letni starzec.

W dniu 3 czerwca bieżącego roku ze wsi Chmielewo, gmina Rebowo, z zagrody Kenga Jana wydalili się 100 letni starzec, Jęznoch Aleksander.

Starowina zamieszkiwał od dłuższego czasu u swego zięcia. Współżycie upływało w jaknajlepszej harmonii. Krytycznego dnia sądziwy starzec wyszedł na spacer i nie wrócił.

Ciekawa kronika P. W. K.

Dzieci szkolne z Nowego Tomysła do twórców P.W.K.

Dyrekcja PWK od dzieci szkolnych zwiedzających Wystawę otrzymuje codziennie szereg listów dziękczynnych. Listy te w niejednym wypadku są rozczulającym dowodem z jakim entuzjazmem młode pokolenie odnosi się do wielkiego dzieła narodowego, a zarazem przekonują nas, że to młode pokolenie, pełne ambicji twórczej, dobrze rozumie znaczenie PWK. Oto jeden z takich listów od „dzieci szkolnych szkoły powszechnej z Nowego Tomysła”:

Nowy Tomyśl, dnia 31.V 1929.

„Szanowni Panowie!

Z utęsknieniem oczekiwaliśmy chwili, w której Pan Prezydent Rzeczypospolitej utworzy PWK w Poznaniu, która ukaże całemu światu wyniki pracy Narodu Polskiego. Codziennie pytalśmy się pana nauczyciela, kiedy pojedziemy i zobaczymy to, co nasi ojcowie i bracia zdziałali po 10-u latach niepodległości Polski. Codziennie pytalśmy się i codziennie otrzymywaliśmy odpowiedź: „we czwartek, dn. 23 maja, jedziemy na Wystawę.”

Co za radość! Jedziemy więc do Poznania, Idziemy na Wystawę i jakie wrażenie wynosimy? Jesteśmy jeszcze zbyt małe i dopiero Polak mamy budować, więc brak nam słów podziwu dla tych, którzy stworzyli tak wielkie dzieło. Powiemy tylko, że chociaż wiedzieliśmy od naszego nauczyciela, iż zobaczymy tak wielką Wystawę, to jednak ogrom tejże przesełi nasze oczekiwanie.

Dlatego też ośmielamy się do Czołgodnych Panów Twórców wielkiego dzieła napisać i podziękować za trudy położone, za to, że nam i całemu światu pokazali Polskę prawdziwą, Polskę potężną, że przez to dodali nam bodźca do dalszej pracy ku doprowadzeniu naszej Ojczyzny do potęgi i sławy, ku budowaniu takiej Polski, jaką mieliśmy za Jagiellonów.

Na zakończenie wykrzyknijmy teraz tak głośno, że aż w Poznaniu będzie słychać:

Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent, profesor doktor Ignacy Mościcki — niech żyje!

Niech żyją twórcy Wystawy!

Cześć im!

Dzieci z kl. VI i VII w N. Tomysłu.

(Następują podpisy).

Wielki zjazd właścianek z całej Polski.

W dniu 4 b.m. rozpoczął się w Poznaniu wielki zjazd właścianek z całej Polski, który trwać będzie 8 dni. W obradach poprowadzonych Masą św. połową w Hali Kongresowej, odprawioną przez ks. Biskupa Dymka, który wygłosił podniesienie krzesła, bierze udział około 3.000 delegatek ze wszystkich zakątków kraju. Zjazdowi przewodniczy p. Niegolewska, patronka kółek z Niegolewa. O godz. 4-ej popoł. odbędzie się wspólny podwieczorek na wolnym powietrzu, potem zjazd rozpocznie zwiedzanie Wystawy. Dnia 5 b.m. o godz. 7-ej rano na intencję zjazdu odbędzie się druga Msza św. w kościele Farnym, potem ponowne zwiedzanie terenów. W trzecim dniu wyjeżdżają właścianki z innych dzielnic zwiedzać będą wzorowe gospodarstwa właściankie i ziemiankie w Województwie Poznańskim.

ROLNIK PŁOCKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY WSI MAZOWSZA PŁOCKIEGO.

DODATEK DO № 109 „DZIENNIKA PŁOCKIEGO“.

Ukazuje się co Piątek. Cena numeru 15 groszy. | Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 40 groszy.

Zwalczanie gza bydła rogatego

Sprawa tępienia muchy bydłowej, zwanej gzem, jest ważną, wiąże się bezpośrednio z działalnością, zmierzającą do podniesienia jakości surowca skórszanego, którego produkcja krajowa w bardzo znacznym procencie nie oddawia wymaganiom rynku, co powoduje konieczność sprowadzania lepszych gatunków skór z zagranicy. W dążeniu do polepszenia istniejącego stanu rzeczy ministerjum rolnictwa, obok podjętej już działalności w kierunku ulepszenia sposobu zdejmowania skór i warunków ich magazynowania, podjęło szerzenie wiadomości wśród szerokiego mas rolniczych o konieczności tępienia gza bydła rogatego, wywołującego, jak wiadomo, znaczne obniżenie wartości skór zwierzęcych. W tym celu ministerjum rolnictwa wydało i rozpowszechnia krótką treścią ujętą ulotkę pod nagłówkiem: „Plaga gza bydła rogatego i jej zwalczanie”, w której podane są wiadomości zoologiczne o gzie bydłowym wraz z szeregiem rysunków, przedstawiających wygląd muchy, jej poczwarki, oraz uszkodzeń powodowanych przez nie w skórze bydłowej. Plaga ta może być stosunkowo małym nakładem kosztów i trudu usunięta, jeżeli wszyscy posiadacze stad bydła rogatego podejmą wspólną stałą walkę przeciwko gzi. Poczwarki, powstałe na skórze z jajek gza, przedostają się najpierw do jamy gbowej, gdyż bydło samo je zlizuje ze skóry. Następnie poczwarki prze-wiercają pręty i stąd przechodzą do tkanki łącznej podskórnej. W skórze występują w styczeniu, lutym i marcu, wywołując miejscowe sgrubienia skóry, tak zwane guzy gzie, dochodzące rozmiarami wielkości orzecha włoskiego. Po dojrzaniu poczwarki, guzy te otwierają się, poczwarka wypada na zewnątrz i po 28—30 dniach wyksztala się z niej owad doskonały, czyli mucha. Na początku czerwca gza osiąga końcowe stadium rozwoju, napastuje bydło i składa jajeczka, zwłaszcza w dni ciepłe. Przy utrzymaniu bydła w oborze poczwarki szybko giną w nawosie. Bydło, napastowane przez gzy, niepokoi się, pasie się źle, wydajność mleka zmniejsza się. Poczwarki gza powodują poważne obniżenie wartości mięsa, wskutek guzów ropnych. Największe jednak szkody powstają wskutek przedziurawienia skóry. Zwalczanie gza polega na niszczeniu poczwarek pod skórą. Usuwanie poczwarek powinno być wykonywane w czasie od kwietnia do początku maja, to jest przed wypędzeniem bydła na pastwisko. Przystępować do tego należy, gdy w guzach tworzą się małe otworki, lecz poczwarki są jeszcze niezupełnie wyksztalcone. Wyciska się je za pomocą odpowiednich narzędzi. U bydła, które przez całe lato pozostaje w oborze, czynić tego nie potrzeba, gdyż poczwarki zginą w nawosie. Usuwanie poczwarek odbywa się przez odpowiednie nakłucie guza i wyciśnięcie jego zawartości wraz z poczwarką. Są też do tego używane specjalne szczytki i szpilki z haczykiem na końcu na wzór sztydelka do robót ręcznych. Nacięcie guzów nie należy. W czasie wypędzania bydła na pastwisko należy w pewnych odstępach czasu (najmniej co 14 dni) dokładnie zbadać każdą sztukę i rozwijające się poczwarki stopniowo usuwać. Zaznaczyć należy, że skuteczność tego zwalczania

gza może być wtedy tylko osiągnięta, gdy usuwanie poczwarek będzie przeprowadzane u całego pogłowia bydła w danej okolicy, to jest przez wszystkich gospodarzy. Z tego też powodu wskazane jest zwrócenie wszystkich posiadaczy bydła w gminie i wspólne podejmowanie akcji zwalczania gza przez osoby, pouczające przez lekarzy weterynaryjnych, we właściwy sposób rok-rocznie na wiosnę przy starannym przeglądzie stad bydła. (Wg. ulotki Ministerstwa Rolnictwa „Plaga gza bydła rogatego i jej zwalczanie“). W. F.

„Gazeta Rolnicza“.

SPRAWOZDANIE

z zebrania „Kół Gospodyń wiejskich u Pani Płockiej w Nagórkach.

Szczegółowe „Kola Gospodyń” Rogotwórk, Cieszewo, Młodochowo, bo w pobliżu ich zamieszkuje znaczna ilość Pani Płocka. Jest to osoba, która całą duszą ukochała lud wiejski, a pragnąc temu ludowi polepszyć dołę, poświęca dla niego całe swoje życie, każdą świeższą myśl. Z okien swego szacownego dworka sięga wzrokiem do każdej chaty wiejskiej, a widząc potrzebę oświaty spieszy z nią do każdego, kto tylko chce słuchać. Prowadząc u siebie gospodarstwo wzorowe i chcąc za-oznaczyć gospoście z takowem Pani Płocka zaprasza gospoście do siebie pokazując i pouczając jak można z niewielkim nakładem sił swoich oraz chęci z małego gospodarstwa wyciągnąć jaknajwiększe zyski dla siebie. Takie zaproszenie do Nagórek otrzymałyśmy od pani Płockiej na dzień 5 b. m. Z trzech powyżej wymienionych Kół zeszło się nas z górą 50 osób. Cel zebrania gospodarstwowo-oświatowy. Powodem jaki posłużył pani Płockiej do zwołania nas był nowowbudowany kurnik ziemny. Tanie wygodne a ciepłe pomieszczenie na 100 kur. Rzeczywiście z zachwytem oglądaliśmy czystość i wewnątrz zrobiony budyneczek o dwu izbach z wystającym poza siebie dachem, z kilkoma średniej wielkości oknami i jesteśmy przekonane, że w takim kurniku kury w zimie nie zmarzną, bez żadnych obwałowań, jak to się zwykłe praktykuje, bez zabierania kur do mieszkań podczas mrozów od czego nasze lady podobne się stają do chlewków. a dzieci smuszone przebywając razem z kurami są blade, chude — chore. Kurnik od kuchni dzieli zaledwie kilka kroków. Nie zajmuje on dużo miejsca mniej więcej tyle co dół do kartofli więc chociażby w najmniejszej podwórku pomieścić się może. Cośmy jeszcze zauważyły przy kuchni — to śmietnik, urządzone bardzo prymitywnie 6 — 8 metrów w kwadrat oplecione gałęziami z wierzby, gdzie się wyrzuca śmieci przez cały rok, a wiosną wywozi się jako nawóz pod warzywa. Kogóż nie stać

na trochę gałęzi? a śmieci nie tylko, że nie zanieczyszczają podwórka ale oddają nam cenną przysługę, użyźniając ziemię pod warzywa. Po obejrzeniu kurnika i wszelkich naczyń, przyrządów do karmienia i pojenia kuroząt od których roilo się w podwórku i ogrodzie, sfotografowano nas poczem wysłuchaliśmy pouczającej pogadanki, wygłoszonej przez panią Płocką o tem co trzeba robić żeby być bogatym? Bogactwo zależy od oświaty. Mała Dajka ze swoim i jedno i dwumorgowym gospodarstwem jest bogatą, bo każdy Duńczyk gospodarzy i Dunia gospodyni bierze się do gospodarstwa dopiero wtedy jak ukończy szkołę ludową i uniwersytet ludowy. Myli się ten gospodarz i poślowanie godna ta gospodyni, która myśli, że w swoim gospodarstwie bez kończenia szkoły rolniczej dobrze gospodarzy i dla tego swoich dzieci nie posyła do szkół rolniczych. Jakże może być rzemieślnik dobrym rzemieślnikiem jeśli się rzemiosła nie uczył? Czy gospodyni może mieć odpowiedni dochód z kur, jeżeli jej się wyleże 100, a dochowa 30, i mniej? Reszta zdecydnie, a gospoście bezradna nie może zapobiec chorobie, bo jej nie zna i nie wie w jaki sposób z nią walczyć. A gdzieś nabędzie tych wiadomości jak nie w szkole rolniczej? Jakże może być bogatą gospodyni jeżeli mając chociażby 30 kur, z których każda powinna znieść od 180 — 250 jaj znozi jej zaledwie 30 — 40? I dlaczego tak? A znowu dlatego, że gospoście nie wie jak je racjonalnie żywić, a głównie nie wie czy od dobrych niesiek miała kuroząt, z których wyrósł jej kury. W Danji gospoście o tem wszystkiem wie, bo kończyła szkołę rolniczą, a my od nich stroniemy. Nietylko trzeba umieć hodować kury, ale i wiedzieć po jakiej cenie i gdzie sprzedać jaja najkorzystniej. Dlatego Duńczycy założyli sobie kooperatywy jajcarskie i odsławiają tam. Kooperatywa stara się o dobro gospodarzy i największe ceny płaci za jaja. My zaś nosimy jaja na rynek i sprzedajemy tygodni, którzy nakładają cenę podług własnego „widzimisie” dorabiając się naszą pracą i nieświadomością. A jednak i u nas są składnice jaj, gdzie polska firma skupuje jaja na wagę i płaci wyższe ceny niż na rynku. Trzeba tylko mieć jaja świeże i nie dać się oszukiwać tygodni. Aby o tem wszystkiem wiedzieć gospoście powinny się garnąć do oświaty, czytając książki i gazety treści gospodarskiej, należą do „Kół Gospodyń”. Kółek rolniczych, dzieci zaś swoje kształcić w szkołach rolniczych. Tylko przez wiedzę fachową możemy stać się bogatymi. Bogaci obywateli. to bogate Państwo — Oświata, to potęga. Temi słowami zakończyła swoje przemówienie p. Płocka. Poczem zabrała głos instruktorka Kół Gospodyń pow. Płockiego, p. Stillerówna. W swojej obszerniej pogadance pouczyła nas o hodowli kur, o prowadzeniu ogrodów warzywnych i kwiatowych.

Kury pozostawione do chowu musy poznać za pomocą odpowiednich obrączek, których na żądanie dostarcza Zarząd Kół Gospodyń. Z chwilą, kiedy się kura narości zapisujemy każde zaiesione jajko od każdej kury. W końcu miesiąca obliczamy ile każda kura zniosła jaj i w ten sposób przekonamy się o wartości kury. Które kury najlepiej się niosą od tych dajemy jaja do wylęgu. Musimy również zwrócić uwagę i na koguta, aby ten pochodził od kury nieśnej. Kurozęta musy być racjonalnie odżywiane. W pierwszym tygodniu po wylęgu trzeba im dać serek jajeczny (rozbić 2 jajka w szklence mleka, zagotować, wy-cisnąć). Po tygodniu można przesyć kaszę jęczmienną w mleku, miaszając z sielenią i dawać 5 razy dziennie dopóki kurozaki się nie opierzą.

Aby mieć jaja cały rok musimy mieć wczesne kurozęta. Najlepsze są kurozaki do chowu wylęzione od marca do maja włącznie. Kury wylęzione w marcu w październiku znoszą się nieś o ile racjonalnie były chowane. Żeby kury niosły się całą zimę musy mieć ciepły, jasny i czysty kurnik z grzdanami niskimi, a nie wysoko, żeby fruwały nie rozbiły się, od czego chorują i przestają się nieść. Zimą porą jaja są najdroższe. Powinny się gospoście starać o wczesny lęg kur, aby mieć pieniądze za jaja. Dalej p. Stillerówna przeszła do omówienia ogródków warzywnych i kwiatowych. Aby nasza praca w gospodarstwie była wydajną musimy być zdrowi. Główną podstawą zdrowia jest odpowiednie odżywianie się. Odżywianie się każdego osobnika polega na spożywaniu takich potraw, które dają naszemu organizmowi dużą ilość jednostek odżywczych. Takimi pokarmami są potrawy z warzyw. Ogródek warzywny powinien się znajdować przy każdym domu, a w nim nie tylko kartofle i kapusta ale i inne warzywa i jagody rosnąć powinny. Od wczesnej wiosny tj. począwszy od szawaru, salatk, rzodkiewki, przez całe lato i zimę powinniśmy jeść różnorodnie potrawy z jarzyn. Dzieci nasze, spożywające dużo jarzyn i owoców będą ładne, bo zdrowe, unikniemy przez to wydatków na doktora i lekarstwa, a i zmniejszą się śmiertelność dzieci naszych. (Dok. nast.)

O. T. R.

Remont koni.

W roku bieżącym Komisja Remontowa Nr. 1 będzie sakupywała konie remontowe dla wojska w następujących miejscowościach:

Mława	w dn. 29 lipca	o godz. 13
Łomża	" 2 sierpnia	" 10
Pułtusk	" 30 sierpnia	" 11
Kutao	" 2 września	" 11
Płock	" 4 września	" 10
Sierpo	" 5 września	" 9

Zebranie Prezesów i Delegatów Kółek Rolniczych.

W dniu 18 bieżącego miesiąca (wtorek) o godzinie 11 w sali Okręgowego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się zebranie Prezesów i Delegatów Kółek Rolniczych poświęcone głównie omówieniu szczegółów wycieczki na Wystawę w Poznaniu,

OSIE wozowe precyzyjnie wykonane



POLECA

M. MARGULIES

PŁOCK

Fabryka sprzętów rolniczych.

Uroczyste otwarcie Płockiej Wystawy Regionalnej 23-ego czerwca.

„SFINKS”
Dzień i dni następnych!

PREZYDENT

Początek seansów o godz. 7 i 9 wiecz.

„NOWOSCI”
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!!!

ŻAR MIŁOŚCI

Początek seansów o godz. 7 i 9 wiecz.

Fabryka Papy Dachowej i Przetworów Smółcowych
p. f. „MAZOWSZANKA”
Przedsiębiorstwo krycia i konserwacji dachów
PŁOCK, Fabryka i kantor: Aleje Miejskie przy Rynku

Dostarcza w każdej ilości:

- Papę smołcową ogniotrwałą na dachy w kilku gatunkach.
- Specjalną papę gudsonową do podbicia sufitów i ścian drewnianych.
- Specjalną papę izolacyjną na fundamenta.
- Lak dachowy, smołę kamienną i drzewną.
- Lepik.
- Karbolineum.

Wykonuje własnym fachowo wyszkolonym personelem dekar skim:

- Krycie dachów papą smołcową różnymi systemami.
- Naklejanie nowej warstwy papy smołcowej na stare uszkodzone i zdewastowane dachy papowe.
- Krycie starych zmurszałych dachów gontowych specjalną papą smołcową.
- Podbicie papą gudsonową w budynkach inwentarskich.
- Reperacje uszkodzonych dachów papowych materiałem włóknistym bez gwoździowania.
- Reperacje i smarowanie.

PIĘCIOLETNIA GWARANCJA. MATERIAŁ WYBOROWY.
CENY KONKURENCYJNE.

Z dniem 1 maja r. b. objęliśmy
ZAKŁAD KĄPIELOWY
przy ul. Tumskiej № 6
w którym na żądanie Publiczności założyliśmy
PARNIE KAMIENNA
według najnowszego systemu
Wanny 1 i 2 klasy
GABINETY.
Zakład czynny od 8-jej rano do 10 wiecz.
Polecamy się względem Szan. Publiczności
Z poważaniem
Bcła CIEPLINSKY.

DROBNE

OSADY sześć osad o obszarach 10, 15, 20 hektarów z budynkami, pełnem żniwem, przydział łąki, częściowo z martwym i żywym inwentarzem, bardzo dogodne warunki spłaty do sprzedania w drodze parcelacji. Pewna egzystencja dla rolnika. Natychmiastowe zgłoszenia przyjmuje: Zarząd Majętności Drzeczko-wo, poczta Osieczna, stacja kolejowa Lipno - Nowe, powiat Leszno (Wielkopolska). Pierwszeństwo mają zgłoszenia osobiste. 379 2.

Placu w śródmieściu od 3000 do 4000 łokci — poszukuję. Zgłoszenia pismienne do Redakcji Dz. Pl. 383 2.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Płock na imię Gustawa Szwendke rocznik 1903 zamieszkałego w Kępie Ośnickiej. 377 3

ZAKŁAD FRYZJERSKI
p. f. A. ŁYSAKOWSKI
PŁOCK, Kolegiatna 13.
STRZYŻENIE — ONDULACJA — MASAŻE — FARBOWANIE WŁOSÓW.
Czesanie i fryzowanie Pań przez rutynowanego fachowca — pracownika firmy „EWARYST”.
CENY UMIARKOWANE — ABONAMENTY.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Gniezno
M. GUTKIND
Płock, Grodzka 14, Tel. 291.
zaopatrzony w najwykwintniejsze materiały i modele na garnitury wizytowe, sportowe i palta
Wykonanie szybkie i staranne. Krój wzorowy!

Zastępcy (czynnie) poszukiwani na bardzo korzystnych warunkach dla rozprowadzających obligacje na raty nowym ułatwionym systemem. Sukces zapewniony — poważne stałe zarobki. Małopolska Kasa Kredytowa, — Lwów, Małackiego 2 384 2.

Nad morzem pokój na 2 lub 3 osoby, z używalnością kuchni, do wynajęcia na lipiec i sierpień w Wielkiej Wsi. Las i morze b. blisko. Wiadomość w Redakcji 385-2.

Lodownia pokojowa większa w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w restauracji Hotelu Angielskiego. 386 2

Turbina systemu Fracysa do sprzedania tanio, siła 15 H.P. w dobrym stanie, do blisko 3 metrowego spad. Wiadomość: Hoffman, Włocławek, skład mąki Eizenberga. 387 1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Toruń i dowód osobisty wydany przez Urząd Powiatowy w Rypinie na imię Stanisława Zbołńskiego zamieszkałego we wsi Białkowo gm. Płonne pow. Rypin, 382 3.

Matki!
Zadajcie w aptekach i składach, apt. higienicznych przy sytki dla dzieci „Puder Dzidzi” (z kogutkiem) utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. Pudełko 50 gr

WŁOSÓW
wypadanie łupież, łysienie, usuwa „Esencja” Chinowo-Chmielewa i „Mydło Chinowo - Chmielewa”, (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i sklepy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Preta Nr. 16

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Płocku na imię Leona Zawadzkiego rocznika 1897 mieszkańca m. Płocka. 388-3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Modlin na imię Bolesława Graczyka rocznik 1888 mieszkańca wsi Władysławowo gm. Bieżuń. 381-3.

STAN SŁAW PRZEDPEŁSKI
HODOWLA i SKŁAD NASION
oraz **SZKÓŁKI DRZEW i KRZEWÓW**
w PŁOCKU,
ul. Tumskiej № 6. Telefon № 320 i 172.
Poleca: rozpylacze ręczne do opryskiwania roślin pokojowych, „Hypnot” — najsilniejszy środek do zwalczania szkodliwych owadów na roślinach, opryskiwacze do drzew, siarczany miedzi do przyrządzania cieczy bordoskiej, polewaczki ogrodowe, noże ogrodnicze i sekatory, nożyce do cięcia szpalców, rafę, nasiona bratków, gwoździków, stokrotek i innych kwiatów i roślin dwu i wieloletnich oraz nasiona cinerarii, primul, cyclamenów i asparagusów, nasiona gorczycy i rzepy ścierniskowej.
CENNIKI WYDAJE SIĘ NA ŻĄDANIE.

Hel Pensjonat Kujawianka
C. Dąbrowskiej informacja listowna na żądanie.

Nie palcieś
nic dobrego, jeśliś nie palił **Papierosów „NIL”**
Do nabycia tylko w hurtowni tytoniowej
Szczepana Praszkiwicz
Płock, Kościuszki 9, Telefon 183

A jednak...
życie przekonywa wszystkich, iż GILZY
„UNJA”
specjalne dwie waty są najlepsze.
... Żadajcie wszędzie.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr.; nekrologi — 15 gr.; zwykłe — 12 gr.; drobne, za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele i (bilanse) o 50 proc. drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kolegiatna 8, tel. 168. Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 9—11 rano, i 5—6 p.p.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny **Wiktor Przecławski**. Wydawca i druk: Płockie Zakłady Graficzne. Sp. z ogr. odp. Płock, Kolegiatna 8, Tel. 168